



Poznań 31.07.2021

Dr hab. Waldemar Rydzak prof. UEP
Katedra Ekonomii Informacji
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Al. Niepodległości 10 p. 321
61-875 Poznań
waldemar.rydzak@ue.poznan.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej autorstwa mgr Konrada Ciesiołkiewicza „Podmiotowość komunikacyjna i funkcjonowanie rady Dialogu Społecznego w mediatyzowanej sferze publicznej w latach 2015-2019” przygotowanej pod opieką promotorską dr. hab. Dariusza Tworzydło, prof. UW.

Podstawy formalne i prawne recenzji

Prawną podstawą recenzji jest Art. 13.1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz. U. nr 65, poz. 595, z późn. zm. 2. Zgodnie z nim rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. Aby ocenić zgodność recenzowanej pracy z wymaganiami ustawy przyjęto, przy sporządzeniu recenzji, następujące kryteria: znaczenie podjętej tematyki, poprawność w sformułowaniu celów i hipotez badawczych, metodyka badań, struktura rozprawy oraz jej strona warsztatowa.

Uwagi wstępne

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska obejmuje, w części merytorycznej, wstęp, cztery rozdziały oraz zakończenie zamknięte objętością 320 stron. Część uzupełniającą stanowi indeks pozycji bibliograficznych, spis tabel, rycin i oraz, będące załącznikami: kwestionariusze ankiet oraz streszczenie w języku polskim i angielskim. Łącznie praca liczy 362 stron.

Praca sytuowana jest w obszarze wiedzy i dziedzinie nauk społecznych oraz dyscyplinie naukowej nauk o mediach i komunikacji społecznej. Jednak zakres analizy literatury zaprezentowany w pracy oraz tematyki, którą w swej pracy podjął je autor, powoduje, że ma ona wymiar interdyscyplinarny, obejmując m.in. również takie obszary jak socjologię, psychologię, nauki polityczne i ekonomię. Interdyscyplinarność w tego typu pracy jest nieunikniona, czy wręcz pożądana. Wykorzystanie instrumentów oraz teorii powstałe na gruncie różnych nauk pozwala na poszerzenie analiz i wyciągnięcie wniosków, które nie byłyby możliwe do sformułowania wyłącznie na gruncie nauk o mediach i komunikowaniu. Interdyscyplinarność i implementacja dorobku innych nauk jest bardzo dużym wyzwaniem, gdyż postawiła przed doktorantem dodatkowe wyzwania związane z ryzykiem błędnego zastosowania metod czy też nieprawidłowej interpretacji (nadinterpretacji) analizowanych danych. W przypadku recenzowanej pracy, poza drobnymi uchybieniami, nie dostrzegam u doktoranta skłonności do braku rzetelności naukowej polegającej na nadmiernym optymizmie i próbach dopasowania uzyskanych wyników do wstępnie poczynionych założeń.

Znaczenie podjętej tematyki

Zgodnie z wymaganiami ustawowymi, stawianymi rozprawom doktorskim, powinny one „stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...) oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej”.

Praca i treści w niej zawarte są wynikiem zainteresowania autora problematyką podmiotowości komunikacyjnej jako bazy do skutecznych działań informacyjnych/komunikowania się instytucji publicznych z ich otoczeniem, w warunkach silnej mediatyzacji. Dynamika zmian jakie zachodzą obecnie w tej sferze powoduje, że przedstawione w dysertacji rezultaty badań nawiązujące swoim zakresem do najnowszego okresu 2015-2019 zawierają ważny element aplikacyjny, nie tak często spotykany w pracach z obszaru nauk o mediach czy nawet prac awansowych na poziomie doktoratu w ogóle.

Wnioski odnoszą się do stanu aktualnego sprzed kilkunastu miesięcy i są na tyle wiarygodne, że mogą zostać wykorzystane w działaniach RDS, lub innych instytucji do projektowania skuteczniejszej komunikacji ze swoimi interesariuszami. Badania empiryczne zostały poprzedzone rzetelnymi i obszernymi studiami literatury przedmiotu. Dowodem na posiadanie ogólnej, dużej wiedzy teoretycznej i erudycji naukowej jest nie tyle obszernie cytowana bibliografia (475 pozycji), ale fakt, że doktorant potrafił umiejętnie skorzystać z dorobku innych naukowców, selekcyjnie i odwołując się wyłącznie do tych zagadnień, które były niezbędne do realizacji celów założonych w pracy. Przy czym selekcja ta nie miała charakteru manipulacji naukowej, a wyłącznie porządkowej. W kwestii doboru literatury zamieszczam poniżej kilka uwag i sugestii, przy czym nie mają one charakteru krytyki, czy negatywnej oceny selekcji jakiej dokonał autor dysertacji. Recenzent jest świadomy, że autor prowadzi narrację z pewnej perspektywy naukowej i zachowując reżim musi podejmować trudne decyzje o wyborze lub pominięciu niektórych pozycji i koncepcji naukowych. Jest to zrozumiałe, bo w innym wypadku przedstawiona do recenzji praca liczyłaby nie, jak obecnie 362 strony, a kilkaset. Wiedza i wnioski zaprezentowane w doktoracie należy uznać za cenny wkład w poszerzenie aktualnego stanu wiedzy nie tylko na gruncie nauki. Mają one wysoki walor aplikacyjny, co w kontekście zmiany podejścia do roli nauki w otoczeniu społeczno-gospodarczym jest kolejnym argumentem za uznaniem pracy jako ważnego i oryginalnego dorobku naukowego, który jest dziełem doktoranta.

Poprawność w sformułowaniu celów i hipotez badawczych

W tej części recenzji za najistotniejsze uznałem ocenę poprawności i kompletności celów oraz hipotez badawczych. Istotna jest tutaj również logika i koherentność celów: głównego i pomocniczych oraz hipotez. Sposób pisania pracy, formułowania problemu badawczego i hipotez wskazuje, że autor doskonale zdaje sobie sprawę jak duże, w przypadku tak dynamicznego i zmiennego zagadnienia jakim jest komunikowanie publiczne w warunkach mediatyzacji, jest ryzyko postawienia błędnej diagnozy, czy zbudowanie chybionego modelu. Jednak granice poznania w nauce w największym stopniu przesuwają właśnie ci badacze, którzy nie boją się formowania trudnych pytań i znajdują w sobie odwagę by pokusić się o znalezienie na te pytania odpowiedzi.

Przedmiotem niniejszej rozprawy była podmiotowość komunikacyjna i funkcjonowanie Rady Dialogu Społecznego (RDS). Celem pracy było określenie „...roli i znaczenia kluczowej

instytucji dialogu społecznego w demokracji medialnej w odniesieniu do zmian społecznych i politycznych związanych z rozwojem technologii informacyjnych...”. Dynamika zmian według doktoranta „...stwarza potrzebę redefinicji funkcji komunikacji publicznej, kształtowanej obecnie przede wszystkim przez jej medialnie zapośredniczone formy...”. Za kluczowy czynnik determinujący działanie demokratycznych instytucji publicznych, w tym instytucjonalnego dialogu społecznego, doktorant uznaje „...znaczące poszerzenie granic sfery publicznej oraz ciągły przyrost liczby aktorów życia publicznego reprezentujących zróżnicowane grupy interesów, w tym między innymi: ruchów społecznych i organizacji pracowniczych, konsumenckich, samorządowych, rolniczych oraz przedsiębiorców. Odnotowuje się również wzrost komunikacyjnej roli think tanków....”.

Struktura pracy oraz lektura jej zawartości, pozwala na stwierdzenie, że doktorant bardzo dobrze zrealizował założony cel, dokonując szerokiej analizy i stawiając końcową diagnozę co roli i znaczenia instytucji dialogu społecznego w demokracji medialnej. Główna hipoteza przyjęta w pracy zakładała, że RDS charakteryzuje się niskim, niedostatecznym stopniem podmiotowości komunikacyjnej, uniemożliwiającym jej skuteczną realizację celów nadrzędnych. Z perspektywy pracy wydaje się, że przedstawiona w streszczeniu hipoteza główna i pomocnicze zdefiniowane na stronie 14 są jak najbardziej poprawne, ale bardzo szczegółowe. W odniesieniu do założeń w tytule pracy doktorant wskazał, że problem badawczy będzie analizowany i rozwiązywany na przykładzie RDS. Zapoznając się z treścią pracy odniosłem wrażenie, że w zakresie hipotez doktorant mógłby sformułować jeszcze jedną, bardziej ogólną, w której przyjąłby odnosząc się do celu pracy (za który przyjął określenie roli i znaczenia instytucji dialogu społecznego), że instytucje dialogu społecznego w demokracji medialnej mają kluczowe znaczenie, zwłaszcza w okresie zmian, ale posiadany potencjał w znacznym stopniu jest przez nie niewykorzystany. Tak zdefiniowana hipoteza byłaby dobrym odzwierciedleniem rozważań autora na poziomie makro i mezo oraz uzupełnieniem dla hipotezy głównej odnoszącej się bezpośrednio do RDS jako modelowego reprezentanta instytucji dialogu publicznego.

Przedstawiona do recenzji praca zawiera wszystkie elementy niezbędne do bardzo pozytywnej oceny celów i hipotez. Powyższa uwaga odnośnie dodatkowej hipotezy ma wymiar wyłącznie sugestii technicznej i nie powinna być interpretowana jako negatywna ocena przyjętego celu czy hipotez. Doktorant właściwie formułuje tą hipotezę w kilku

akapitach zawartych we wstępie na stronie 9 i kolejnych, ale nie robi tego z sposób bezpośredni, tj. swoich założeń w tym zakresie nie określa słowem „hipoteza”.

Metodologia badań

Przy ocenie znajomości metodologii badań oraz przyjętych i zastosowanych metod badawczych kierowałem się stopniem wykorzystania zaleceń literatury przedmiotu m.in. oceniając znajomość i dobór. Drugim elementem oceny było poprawne wykorzystanie przyjętych w rozprawie metod m.in. w odniesieniu do zaprojektowania i realizacji przez autora badań własnych oraz sposobu analizy i interpretacji wyników. Całość składa się na ocenę umiejętności poprawnego i przekonującego przedstawienia uzyskanych przez doktoranta wyników (m.in. zwięzłość, jasność, poprawność weryfikacji przyjętych hipotez i zakładanych celów badawczych).

Autor w swej pracy wykorzystał ponad 475 pozycji literaturowych, wśród których znajdują się pozycje książkowe o charakterze monografii naukowych, artykuły naukowe oraz spora liczba pozycji dostępnych w formie cyfrowej. Autor swym zainteresowaniem objął szerokie spektrum pozycji, ale spójne z tematyką przyjętą w doktoracie. Cytowane są publikacje, które świadczą o wykonaniu przez doktoranta szczegółowej, szerokiej, interdyscyplinarnej kwerendy. Zwraca przy tym również uwagę fakt, że choć w pracy przeważa wykorzystanie pozycji, które ukazały się w XXI wieku, to doktorant sięga także po starsze, źródłowe pozycje. Należy uznać to za cenne, gdyż takie podejście ogranicza błędy, które są efektem wielokrotnych cytowań, a które mogą skutkować modyfikacją pierwotnego sensu cytowanej koncepcji. Należy przy tym pamiętać, że analiza jest sposobem, metodą dojścia do wniosków, ale nie jest przedmiotem badań.

Na pochwałę zasługuje fakt, że niektóre badania realizowane przez autora wykraczają poza wąski zakres związany z weryfikacją hipotez dotyczącą działań RDS. Być może przez niektórych naukowców takie podejście zostanie ocenione krytycznie, ale szersza perspektywa ma swoje uzasadnienie, także w odniesieniu do hipotezy, o której wspominałem powyżej. Bardzo często na potrzeby badania konstruuje się model, w którym liczba czynników jest ograniczana do minimum. Powoduje to trudności w pełnym wyjaśnieniu niektórych rezultatów badań. W takich sytuacjach przyjmuje się istnienie niedookreślonej liczby „innych czynników”, które mają wpływ. Ujęcie zastosowane przez

autora jest obarczone innymi ryzykami, ale jest całkowicie spójne z jej postulatami ze wstępu.

W zakresie uwag krytycznych zwróciłbym uwagę doktoranta na pewne ryzyka w zakresie interpretacji danych szczegółowych. Analiza statystyczna ma swoje rygory, i warto pamiętać, że ciąg przyczynowo-skutkowy nie jest tożsamy z istnieniem występowania związku współwystępowania. W tym kontekście interpretacja uzyskanych wyników wymaga z jednej strony odwagi, opartej na wiedzy i doświadczeniu badacza, z drugiej ostrożności, którą wskazuje się przy stawianiu wniosków. Dla przykładu Na stronie 241 autor sugeruje, że dokonuje analizy aktywności w mediach społecznościowych wybranych instytucji publicznych, choć w rzeczywistości odnotowuje fakt obecności w mediach społecznościowych, gdyż zakres dokonanej analizy (zaprezentowanej w pracy) ogranicza się do weryfikacji posiadania konta, ale bez zbadania w jakim zakresie konta te są wykorzystywane przez wskazane w tabeli instytucje. Na stronie 259 Autor prezentując dane wskazuje, że „...Rada jako temat główny artykułu istotnie częściej występowała w publikacjach z sentymentem zweryfikowanym jako pozytywny (27,3 proc.) w porównaniu z 7,3 proc. w materiałach o wydźwięku neutralnym oraz 12,7 proc. w tekstach o wydźwięku negatywnym. Z kolei wzmianki istotnie częściej występowały w publikacjach z sentymentem zweryfikowanym jako neutralny (92,7 proc.) względem 87,3 proc. w artykułach o wydźwięku negatywnym oraz 72,7 proc. w tych, których wydźwięk oceniono jako pozytywny...” i na podstawie między innymi tych danych formułuje wniosek, że „...Ponad dwie trzecie materiałów, które zostały zweryfikowane jako neutralne, przy jednoczesnej niewielkiej przewadze ocen pozytywnych nad negatywnymi, oraz 88,5 proc. publikacji, w których RDS jako instytucja jest tylko wzmiankowana, wskazuje na jej niewielką skalę aktywności własnej...”. Taki wniosek na podstawie zaprezentowanych danych wydaje się zbyt daleko idący. Analiza sentymentu, choć może wykazywać istnienie korelacji wskazujących na współwystępowanie niekoniecznie musi świadczyć o niewielkiej aktywności własnej. Równie dobrze wysoka aktywność RDS mogła być nastawiona na zaistnienie w formie wzmianek, a nie bycie głównym podmiotem w przekazach medialnych. Tego typu wniosek mógłby powstać po analizie aktywności RDS tj. ich komunikatów kierowanych do interesariuszy i weryfikacji na ile tego typu działanie jest skuteczne tj. ile z opracowań własnych RDS ukazało się w analizowanych mediach. I to doktorant po części czyni, ale na dalszych stronach swojej pracy. Warto przed wydaniem recenzowanej pracy w formie monografii przemyśleć trochę

inną kolejność omawianych w pracy badań. Nie chodzi o całość, ale pojedyncze kwestie, które podczas lektury pozwolą na stopniowe wprowadzenie czytelnika do tematu badań, oraz pozwolą mu zaakceptować poprawność formułowanych po kolei wniosków.

Na bazie poczynionych spostrzeżeń oraz niewielkich uwag o charakterze porządkowym, a nie metodycznym można sformułować wniosek, że doktorant prezentuje wysoki poziom rzetelności naukowej, w tym badawczej. Całość spostrzeżeń w tej części recenzji pozwala jednocześnie sformułować pozytywną ocenę autora w zakresie przyjętej przez niego metodologii badawczej.

Struktura rozprawy oraz jej strona warsztatowa

Ocena poprawności struktury rozprawy zawiera w sobie zwykle analizę rozplanowania poszczególnych komponentów pracy z punktu widzenia celów pracy, logiki wyводу i jego spójności. Pod uwagę wzięto kolejność rozdziałów, proporcje między poszczególnymi rozdziałami, kompletność tez, obecność założeń metodologicznych pracy w tym metod, technik i narzędzi badawczych itp. To również ocena formalnej strony rozprawy (poprawność redakcyjna – językowa, opanowanie techniki pisania, sporządzania przypisów, tabel, wykresów, bibliografii itp.)

Autor ma bardzo rozległą wiedzę, której ze względu na narzucone ograniczenia w objętości doktoratu, nie jest w pełni zaprezentować. Takie odczucie pojawia się choćby podczas lektury zagadnień poświęconych strategiom komunikowania (w odniesieniu do projektowania komunikowania) czy też bardzo ogólnemu omówieniu dorobku odwołującego się do działań pr, ale na gruncie ekonomii (w tym zakresie autor tylko sygnalizuje istnienie takiej tematyki). Oczywiście zagadnienia te znajdują się na pograniczu zainteresowań autora i ich brak nie wpływa negatywnie na końcową, pozytywną ocenę struktury pracy.

Pierwszy rozdział ma charakter porządkujący w zakresie pojęć wykorzystywanych w pracy. W drugim autor rozprawy dokonuje szczegółowej charakterystyki dialogu społecznego oraz instytucji działających w Polsce. Istotne dla spójności rozważań prowadzonych w pracy zagadnienia związane z komunikowaniem publicznym w warunkach mediatyzacji pojawiają się w rozdziale trzecim, a czwarty uzupełnia całość rozważań o dane i wnioski ze zrealizowanych przez autora badań. Przegląd koncepcji naukowych stanowi szeroką podbudowę, pozwalającą na lepsze zrozumienie intencji oraz sposobu realizacji badań własnych. Autor w ramach interpretacji pozyskanych danych sprawnie łączy wcześniej

przycyżane koncepcje naukowe wskazując na ich zastosowanie w zakresie analizy zjawisk obserwowanych w badaniach. Całość rozważań prowadzona jest na poziomie szczegółowości wystarczającym do osiągnięcia przez autora zakładanych w pracy celów.

Przyjęty tok wywodu w pracy nie budzi zastrzeżeń, choć nie oznacza to, że w tym zakresie nie można sformułować dodatkowych sugestii dla autora przed ewentualną publikacją przedstawionej pracy w formie monografii. Jak sam autor wskazuje rozprawa „...podejmuje problematykę podmiotowości komunikacyjnej i funkcjonowania Rady Dialogu Społecznego (RDS) w Polsce w latach 2015–2019 w zmediatyzowanej sferze publicznej.”. Rozumiejąc intencje autora w zakresie przedstawienia niezbędnego w jego opinii tła historycznego, fragmenty rozprawy nawiązujące do okresu międzywojennego, aczkolwiek ciekawe, i z pewnością wzbogacające wiedzę czytelnika o kontekst, nie są niezbędne dla spójności prowadzonego w pracy wywodu. W części poświęconej analizom wyników badań dużo jest nawiązań do koncepcji teoretycznych, i w tym zakresie należy ocenić pracę bardzo wysoko, ale w późniejszej analizie (kolejnych rozdziałach) odniesień do historii jest niewiele, stąd uwaga odnośnie możliwości skondensowania rozważań do okresu mocno korespondującego z kluczowymi zagadnieniami określonymi na potrzeby pracy. Warto nadmienić, że o ile omówienie okresu międzywojennego nie jest zdaniem recenzenta warunkiem niezbędnym, o tyle włączenie do rozważań analiz dotyczących przeobrażeń społeczno gospodarczych jakie nastąpiły po 1989 roku są jak najbardziej uzasadnione i oceniane bardzo wysoko. Po lekturze podrozdziału poświęconego analizie modelu społeczno-ekonomicznego Polski wdrożonego po 1989 roku (podrozdział 2.2) pozostało we mnie subiektywne uczucie lekkiego niedosytu. Autor poprawnie formułuje wniosek końcowy w ramach tego podrozdziału, w którym stwierdza, że „...większość analiz modelu społeczno-ekonomicznego oraz dyskurs publiczny wokół kierunku zmian w Polsce wskazują na deficyty wobec modelu przyjętego w Konstytucji RP jako SGR. W zgodnej ocenie wielu ekonomistów jest to zasada ustrojowa wciąż wymagająca docenienia i zauważenia, szczególnie na tle paradygmatu neoliberalnego, który znacząco odbiega od założeń SGR...”. I właśnie na gruncie tej luki mierzonej różnicą między założeniami, a rzeczywiście wdrożonym w Polsce modelem gospodarczym brakuje bardziej szczegółowej, niż to znalazło odzwierciedlenie w pracy, analizy odnośnie czynników pozwalających na odejście od założeń SGR i akceptację do zmian ze strony społeczeństwa. W tym zakresie istnieje szereg opracowań naukowych poświęconych diagnozie i analizie czynników wspierających transformację ustrojową, lub jak niektórzy wskazują tranżycję

systemu społecznego-gospodarczego z gospodarki centralnie zarządzanej do jednego z modeli gospodarki wolnorynkowej. Przykładem są publikacje Ryszarda Ławniczaka, w których na gruncie nauk ekonomicznych rozwija od wielu lat koncepcję transformacyjnego public relations. Założenia tej koncepcji ulegały wielokrotnemu uzupełnieniu, także w kontekście najnowszych zmian na rynku medialnym na Węgrzech czy w Polsce. Koncepcja transformacyjnego pr, rozwijana na gruncie nauk ekonomicznych pozwala lepiej spojrzeć na zagadnienia wspomnianej luki SGR, w tym z perspektywy świadomych działań instytucji państwowych i gospodarczych realizowanych na poziomie informacyjnym. Sporą część rozważań w tej koncepcji stanowi także systematyzacja czynników wpływających na skuteczność działań informacyjnych, których celem było pozyskanie akceptacji społecznej w okresie zmian. W tym zakresie jednym z głównych czynników jest zagadnienie „własności” i postrzegania tej własności prywatnej przez Polaków. Powyższe uwagi nie obniżają jednak rangi dokonań autora. Praca ma charakter interdyscyplinarny, co obecnie stanowi bardzo pożądaną formę pracy naukowej. Rozważania, analizy oraz wnioski formułowane są na gruncie nauk społecznych, w tym na gruncie socjologii, politologii, nauk o mediach i komunikacji społecznej oraz w mniejszym stopniu – ekonomii.

W zakresie tego ostatniego podejścia warto dokonać w przyszłych publikacjach naukowych doktoranta kilku uzupełnień i jednoznacznego wskazania, że na gruncie nauk ekonomicznych rozwój i wzrost gospodarczy są osobnymi kategoriami np. w komentarzu do cytowań zamieszczonych na stronie 45 – „...paradygmatem funkcjonowania jest rozwój oparty na wskaźniku wzrostu gospodarczego Produktu Krajowego Brutto...”

W swojej pracy autor zakłada, że we wszelkich modelach liberalnych, w tym w modelu neoliberalnym, oraz opartych na silnym interwencjonizmie państwa dialog społeczny odgrywa rolę marginalną – str 47. Autor prawidłowo wskazuje, że dialog społeczny może być rozumiany w wąskim i szerokim ujęciu. Przy czym na potrzeby podrozdziału ten typ dialogu traktuje wyłącznie w wąskim ujęciu tj. jako typ dialogu prowadzonego między przedstawicielami instytucji państwa, związków zawodowych oraz pracodawców. Wariant „...drugi wykracza poza te granice i opisuje dialog społeczny jako obszar aktywności obywatelskiej danej społeczności...” (str. 47) i w związku z powyższym nie jest on w tej części pracy przedmiotem pogłębionych rozważań autora. Z perspektywy czytelnika trochę szkoda, ale rozumiem, że intencją autora była chęć rozróżnienia dialogu społecznego oraz dialogu obywatelskiego. Autor wskazuje, że „konsekwencją potraktowania dialogu społecznego w

wąskim rozumieniu jest przyjęcie założenia, że dialog obywatelski jest po prostu uzupełnieniem korporacyjnego dialogu społecznego” (str. 62). Przy czym jednocześnie zauważa, że „...odczytując to przez pryzmat przemian historycznych, należy zauważyć, że rację mają Barbara Gąciarz i Włodzimierz Panków. Przyznają oni, że w obliczu zmian, jakie dokonują się w społeczeństwach postindustrialnych, prowadząc do modyfikacji struktur społecznych i formuły zachowań grup społecznych, wąskie rozumienie dialogu społecznego jest coraz mniej wystarczającym mechanizmem zdolnym do radzenia sobie z zaskakującą sytuacją i regulowania nowych sfer złożonej rzeczywistości społecznej” (str. 62). Powyższe, szersze podejście można zastosować w odniesieniu do tak liberalnych rynków jak gospodarka USA, co do którego można przyjąć, że mimo bardzo liberalnego podejścia w gospodarce funkcjonuje w ramach niego rozwinięty na gruncie anglosaskiego modelu działań lobbingowych obszar specyficznego dialogu społecznego. W opracowaniach naukowych poświęconych społeczeństwu amerykańskiemu określa się amerykańskie społeczeństwo mianem „uczestniczącego/joiners”. Powodem jest bardzo duży odsetek mieszkańców USA, którzy są aktywni na gruncie społeczno-ekonomicznym, deklarując przynależność do różnego rodzaju organizacji. Amerykanie są przekonani, że ich aktywna postawa oparta na myśleniu „brania spraw w swoje ręce”, przy niewielkim zaangażowaniu ze strony rządu, jest główną przeciwwagą dla różnego rodzaju grup nacisku. W tym kontekście ten typ dialogu jest co prawda odmienny od dialogu zestawianego z lobbingiem kontynentalnym, a który istnieje w różnych odmianach (głównym wyznacznikiem jest poziom centralizacji reprezentacji interesów pracowników, przy czym a priori zakłada reprezentację związkową jako stronę dialogu). Powyższe uwagi zostają umieszczone w recenzji nie jako krytyka podejścia autora rozprawy, ale chęć zwrócenia uwagi, że dialog społeczny w gospodarkach neoliberalnych odgrywa większą, niż marginalną rolę jak wskazuje autor recenzowanej dysertacji. Pojęcie „marginalna rola” jest co prawda używane w wielu opracowaniach naukowych, z których autor korzystał, ale warto zastanowić się, czy tak formułowane opinie są adekwatne do obecnie obserwowanych zjawisk i być wobec nich bardziej krytycznym. W opracowaniach naukowych wnioski powinny być co prawda formułowane w bardziej zrównoważony/ostrożniejszy sposób, ale nie oznacza to możliwości krytyki teorii czy założeń dokonanych przez innych. Zwłaszcza, że autor wykazuje się bardzo obszerną wiedzą we wskazanym powyżej temacie i np. za Jackiem Sroką oraz Jackiem Męcinią wskazuje na aktywność lobbingową jako formę rozwoju dialogu trójstronnego bądź obywatelskiego

(strona 52) a w obszernych rozważaniach na temat kapitału zaufania zwraca uwagę na wpływ relatywnie niskiego poziomu zaufania w Polsce na „...stopień zrzeszania się w organizacjach pozarządowych oraz pełnienia w nich ról kierowniczych...” (str. 116).

Do uwag o charakterze polemicznym zaliczyłbym także pytanie o to, czy każda osoba będąc nadawcą pełni rolę mediów, jak przyjmuje to autor w propozycji nowego modelu str. 191. Tak samo jak założenie jakie czyni autor w odniesieniu do mediów profesjonalnych przyjmując, że weryfikują one każdorazowo informację w celu falsyfikacji. W ostatnim dziesięcioleciu jakość informacji w mediach profesjonalnych ulega obniżeniu i są głośne przypadki autokorekty. Obecnie liczy się szybkość publikacji, co w efekcie powoduje, że sprawdzenie wiarygodności pozyskanych informacji następuje „w locie” a redakcje ewentualnie aktualizują opublikowane treści, korygując ewentualne zawarte w tekstach nieścisłości.

Omawiając zjawisko mediatyzacji życia publicznego na stronie na str. 173 i kolejnych autor stawia właściwą diagnozę i wskazuje na konieczność odpowiedzi na pytanie „...o to, w jakim stopniu zapośredniczona przez media przestrzeń publiczna sprzyja dialogicznej i społecznej naturze człowieka.” (str. 180). W tej części pracy co prawda zabrakło wskazania bądź rozwinięcia czynników tworzących zagrożenia dla jakości dialogu np. fake newsów, fałszywych kont, informacyjnej wojny hybrydowej, influencerów. O celebrytach autor wspomina się w pracy choćby na stronie 180, stąd powyższa sugestia ma charakter wyłącznie postulatu, a nie wykazania istotnych braków, które mogłyby rzutować na ocenę całości.

W zakresie tez odnoszących się do negatywnych skutków utrzymującej się permanentnej sytuacji kryzysowej można zaryzykować dodatkową tezę. Człowiek ma wysokie zdolności adaptacyjne, stąd pozostawanie całych społeczeństw w stanie permanentnej sytuacji kryzysowej może rodzić, oprócz negatywnych, także pozytywne implikacje. Stała ekspozycja na negatywne bodźce z czasem może powodować obniżenie wrażliwości ludzi na zjawiska negatywne.

Drobne sugestie o charakterze edytorskim co do układu zaprezentowanych treści w rozdziale 4. W rozdziale czwartym autor prezentuje „...zagadnienia poświęcone aktywności medialnej RDS w latach 2015–2019 oraz model zarządzania komunikacją publiczną w jej aspekcie medialnym...” i tak też mógłby brzmieć tytuł tego rozdziału. Być może warto zastanowić się także, aby przed publikacją monografii analiza działań RDS poprzedzała

weryfikację tych działań, a której autor dokonuje przez analizę mediów oraz badania opinii otoczenia RDS.

Co warto odnotować, oprócz wysokiego poziomu merytorycznego prowadzonych rozważań, pogłębionej analizy i obszernej kwerendy literatury naukowej pracę cechuje świetna wizualizacja omawianej problematyki w formie rycin. Dokonanie syntezy i grupowania omawianych zagadnień i oddanie złożoności zagadnienia w formie rycin wydawać by się mogło nieistotne dla oceny wartości naukowej pracy, ale w rzeczywistości wskazuje na swobodę z jaką doktorant potrafi plastycznie przedstawiać złożone problemy naukowo-badawcze. To co może się podobać, to także dobrze dobrane cytaty i tezy pochodzące z publikacji naukowych innych naukowców. Służą one doktorantowi do wzmocnienia własnych tez, a nie są prezentowane wyłącznie w celu odnotowania ich istnienia. Na przykład za Zybąłą autor wskazuje na to, że „...jedną z barier dla rozwoju instytucji oraz dialogu w Polsce było utożsamianie ról eksperckich z promocyjnymi i wizerunkowymi, co obniża rangę pracy wykonywanej przez specjalistów...”, a „...sygnalizowany rozdźwięk między rozwojem instytucji w wymiarze formalnym i jej faktycznym traktowaniem, używaniem przez uczestników do budowania wizerunku i zwiększania społecznego poparcia przy jednoczesnym braku systemowej komunikacji z ekspertami zewnętrznymi spowodował, że ... dialog społeczny ... iluzoryczny...”(str. 138).

Bardzo wysoko należy także oceniać wykorzystanie w pracy przez autora opracowań będących poza mainstreamem. Dzięki temu praca i analizy są pełniejsze. Dla przykładu autor wskazuje na wagę mediów alternatywnych, które zajmują się narracjami nieobecnymi w głównym obiegu, pozwalając na wymianę wiedzy i informacji między różnymi ruchami społecznymi, wpływając na kierunek publicznej dyskusji i stanowiąc uzupełnienie do informacji dystrybuowanych w ramach głównego nurtu. (str. 203)

Wniosek końcowy

Uwagi krytyczne zawarte w recenzji wynikają z obowiązków recenzenta (wykazania dobrych, ale także słabych cech doktoratu). Ogólna ocena przedstawionej pracy doktorskiej jest bardzo pozytywna. Autor rozprawy wykazał, że potrafi realizować samodzielne badania naukowe oraz właściwie korzystać i odwoływać się do dorobku innych autorów. Cała praca napisana jest na bardzo dobrym poziomie językowym oraz edycyjnym. W konkluzji stwierdzam, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska autorstwa mgr Konrada

Ciesiołkiewicza „Podmiotowość komunikacyjna i funkcjonowanie rady Dialogu Społecznego w mediatyzowanej sferze publicznej w latach 2015-2019” przygotowanej pod opieką promotorską dr. hab. Dariusza Tworzydło, prof. UW spełnia wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim. Przychylam się pozytywnie do wniosku o dopuszczenie rozprawy mgr Konrada Ciesiołkiewicza do publicznej dyskusji i obrony.



Dr hab. Waldemar Rydzak prof. UEP